Odsłonięcie tablicy ku czci kapitana żeglugi wielkiej, adwokata Andrzeja Rościszewskiego

Na południowym falochronie basenu żeglarskiego im. Mariusza Zaruskiego w Gdyni umiejscowiona jest Aleja Żeglarstwa Polskiego. Każdego roku związki żeglarskie – pomorski i ogólnopolski – wraz z władzami miasta fundują w niej jedną, dwie bądź trzy nowe tablice upamiętniające najwybitniejszych spośród polskich żeglarzy. 26 czerwca 2021 roku, w ramach obchodów Dni Morza odsłonięto tablice ku czci niedawno zmarłych kapitanów: Henryka Jaskuły i Andrzeja Rościszewskiego.

Andrzej Rościszewski nie tylko wsławił się dokonaniami dowódcy jachtów na – zwłaszcza północnych – morzach. Był on bowiem wybitnym warszawskim adwokatem, członkiem Trybunału Stanu, zasłużonym na różnych polach służby publicznej, zawsze niezależnym, szanującym tradycyjne wartości.

Ze względu na konieczność przesunięcia czerwcowego posiedzenia plenarnego Naczelnej Rady Adwokackiej na inny czas aniżeli pierwotnie planowany, termin jego zbiegł się z zaplanowaną od dawna przez organizatorów datą wydarzenia w Gdyni. Prezes NRA adwokat Przemysław Rosati musiał w tej sytuacji odwołać swój przyjazd na Wybrzeże. Do reprezentowania polskiej adwokatury na uroczystościach wyznaczona została redaktor naczelna „Palestry” adwokat Ewa Stawicka, która zresztą była zaprzyjaźniona z mecenasem Andrzejem Rościszewskim i znała go dobrze nie tylko z niwy samorządowej, ale i z żeglowania pod jego komendą.

Prezes NRA wystosował list do Prezesa Zarządu Pomorskiego Związku Żeglarskiego, Bogusława Witkowskiego, wyjaśniając przyczynę swej nieobecności oraz nakreślając sylwetkę Andrzeja Rościszewskiego jako adwokata.

Myśli w tym liście zawarte stały się kanwą wystąpienia adwokat Ewy Stawickiej. Poproszona przez organizatorów o zabranie głosu wskazała, że adwokatura była dla Andrzeja Rościszewskiego drugim po morzu żywiołem. Jako prawnik wyróżniał się gruntowną wiedzą i nieszablonowym myśleniem - choć przecież, tak studia, jak i aplikację, ukończył właściwie jako samouk.

Pochodzenie z rodziny ziemiańskiej powodowało bowiem liczne polityczne szykany i nieomal uniemożliwiło zdobycie wykształcenia (w pewnym momencie groziło mu, jako nieprawomyślnemu studentowi, zesłanie do ciężkich robót w kopalni).

Pozostał odważny i zawsze niezależny. Należał do składu Okręgowej Rady Adwokackiej w Warszawie, który 14 grudnia 1981 roku potępił stan wojenny i wezwał członków palestry do udzielania pomocy prawnej osobom, które ucierpiały wskutek tego bezprawia. Sam współpracował z Prymasowskim Komitetem Pomocy Pozbawionym Wolności i Internowanym.

W 1989 roku wybrano go dziekanem Okręgowej Rady Adwokackiej w Warszawie i był to oczywisty wtedy przejaw idących zmian.

W latach 1989 1991 przewodniczył składowi orzekającemu Społecznej Komisji Pojednawczej, mającej na celu przywracanie praw pracowniczych osobom zwolnionym z przyczyn politycznych. W latach 1992 1994 był koordynatorem Społecznej Komisji Konstytucyjnej, która przygotowała – pod auspicjami NSZZ „Solidarność" – obywatelski projekt ustawy zasadniczej.

Dosłownie do ostatnich lat życia pozostał zawodowo czynny; kształcił również, jako wykładowca, kolejne roczniki aplikantów adwokackich. W 2018 roku – jubileuszowym także ze względu na wejście sto lat wcześniej w życie Statutu Tymczasowego Palestry Państwa Polskiego – otrzymał wyjątkowe wyróżnienie Wielką Odznaką Adwokatura Zasłużonym.

Za działalność państwowotwórczą, w tym w szczególności za przyczynienie się w niepodległej na powrót Ojczyźnie do odbudowy instytucji Prokuratorii Generalnej Skarbu Państwa, odznaczono Go Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Położył także olbrzymie zasługi na rzecz Kościoła katolickiego, za które papież Benedykt XVI uhonorował go Orderem św. Sylwestra, którego posiadaniem poszczycić się może w Polsce zaledwie kilka osób.

Świetnie pisał, pięknie przemawiał. Odznaczał się niezwykłą skromnością.

Zapewne – dodała na koniec redaktor naczelna „Palestry" - byłby zaskoczony, że znajdzie tu

połączenie wszystko, co było mu najbliższe: morze i żeglarstwo, adwokatura i służba publiczna, a także tradycja znamienitego rodu.

W uroczystości wzięli bowiem udział nie tylko prowadzący ją przedstawiciele władz żeglarskich oraz władz miasta Gdyni, ale również reprezentanci rodzin oraz innych środowisk, z którymi związani byli upamiętniani kapitanowie. W obecności wdowy po mecenasie Andrzeju Rościszewskim, adwokat Barbary Kochanowskiej-Rościszewskiej, przemawiał bratanek zmarłego Jan Emeryk Rościszewski. Kilka zdań wygłosił Piotr Naimski, minister stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Relację z wydarzenia przygotowaną przez środowisko żeglarskie odnaleźć można na portalu Zeglarski.info. (przejdź do relacji)